Rok XIV. Lwów, 1. Maja 1900. Nr. 5.




Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 12. II. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 groszy.

## I. Część urzędowa.

# Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

**Czasowa zapomoga 2 korony dziennie! (1 złr.)**

**Wkładka roczna od każdego czynnego członka 40 groszy (20 centów).**

**Wykazy czynnych członków przedkłada się raz w roku, a tylko o zaszłych w ciągu roku zmianach należy Związek uwiadamiać!**

## ZAPROSZENIE

### do wzięcia udziału w wystawie przyrządów i przyborów pożarnych.

W dniach 5. i 6. sierpnia 1900 r. odbędzie się **we Lwowie krajowy Zjazd strażacki**, który będzie zarazem Zjazdem jubileuszowym dwudziestopięcioletniego istnienia krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

Podczas tego Zjazdu urządzoną zostanie **wystawa przyrządów i przyborów pożarnych** z osobnym działem przyrządów i przyborów pożarnych **wyrabianych w kraju.**

Zapraszamy Panów rękodzielników, zakłady przemysłowe i fabryki, które jakiekolwiek przyrządy i przybory pożarne wyrabiają, jak n. p. sikawki, drabiny, gurty, linewki, sukno, mundury, wozy rekwizytowe i t. d. do wzięcia udziału w tej wystawie.

Nadesłane na wystawę przedmioty umieszczone będą w miejscu na ten cel przeznaczonem **bezpłatnie**, a Związek strażacki poczynił starania o medale i inne odznaczenia dla wystawców.

Panowie rękodzielnicy, właściciele fabryk i dyrekcye zakładów przemysłowych raczą zgłoszenia o wzięciu udziału w tej wystawie nadsyłać do krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych we Lwowie (ulica Piekarska l. 12), najdalej do 1. lipca 1900 z podaniem przedmiotów, które na wystawę nadesłane zostaną i ilości tychże.

O terminie do nadsyłania zgłoszonych na wystawę przedmiotów zostaną wystawcy w swoim czasie uwiadomieni.

### Wykaz

zapłaconych wkładek od 21. marca do 23. kwietnia 1900.

**Kasa Zapomóg.** Ochotnicze Straże pożarne: Ropczyce 7·20 K., Ustrzyki dolne 13·20 K., Gdów 6·40 K., Maków 14·80 K., Bochnia (dodatkowo) 1·20 K., Żywiec (dodatkowo) 1·20 K., Brzesko 5·20 K.

**Zwykłe wkładki (roczne).** Ochotnicze Straże pożarne: Mszana dolna 20 — K., Ropczyce 3·60 K., Dukla 5·20 K., Ustrzyki dolne 7·20 K., Kańczuga 2·80 K., Stryj 5·20 K., Dubiecko 4·— K., Borowa 6·— K., Narajów 4·40 K., Oleszyce 4·— K., Osiek koło Żmigrodu 2·20 K., Jarosław 8·20 K., Dolnawieś 4·— K., Lisia góra 5·20 K., Gdów 3·20 K., Limanowa 7·20 K., Padew 2·40 K., Bierzanów 4·80 K., Wieliczka 14·— K., Sambor 6·— K., Rzochów 3·60 K., Wołowice 6·80 K., Paszczyna 2·60 K., Krosno 5·40 K., Sokal 7·20 K., Jawornik w. 5·20 K., Tarnawica polna 6·40 K., Żydaczów 4·40 K., Bochnia 0·60 K., Żywiec 11·20 K., Ustrzyki dolne 3·60 K., Trembowla 5·40 K., Stary Sącz 4·60 K., Tarnobrzeg 3·80 K.

### Wykaz

straży pożarnych, które przystąpiły do Kasy Zapomóg, a nie przedłożyły:

*a*) wykazu członków i wkładki na r. 1900:

Baligród, Baranów, Bielany, Chołojów, Dukla, Dziekanowice, Horodenka, Janów, Łapanów, Mikołajów, Piwniczna, Przeworsk, Pilzno, Rudnik, Sucha, Tartaków, Trześń, Żmigród;

*b*) wykazu członków:

Bóbrka, Kolbuszowa, Chorostków, Wiśnicz, Kałusz, Maków;

*c*) wkładki na rok 1900:

Kańczuga, Niestanice, Krosno.

Lwów, dnia 23. kwietnia 1900.

## II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

# Przymusowa asekuracya od ognia.

Na posiedzeniu sejmowem z dnia 2. kwietnia 1900 r. poseł Bernadzikowski i towarzysze złożyli do laski marszałkowskiej wniosek następującej treści:

Wzywa się jak najusilniej Wysoki c. k. Rząd, aby tak w interesie ludności samej, jak i interesie Państwa przystąpił co rychlej do wydania stosownych postanowień, umożliwiających zaprowadzenie w Galicyi przymusu asekuracyjnego oraz określił dokładnie swoje stanowisko na tę sprawę, w obec tylekrotnie podejmowanych uchwał przez Sejm galicyjski.

Sprawozdanie Komisyi administracyjnej, do której wniosek posła Bernadzikowskiego odesłano, opiewa:

Sprawa przymusowego ubezpieczenia od ognia, pełna wielkiego i w skutkach doniosłego ekonomicznego znaczenia ma już długą, bo trzydzieści pięć lat trwającą historyę. Już w roku 1865 wniósł Wydział krajowy projekt do ustawy o ubezpieczeniu budynków kościelnych i szkolnych, a poseł Kobylarz postawił wniosek o przymusowem ubezpieczeniu bydynków włościańskich od ognia. W latach 1868, 1871, 1873, 1874, 1878, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886 wchodziły do Sejmu petycye i wnioski poselskie w sprawie ogólnego ubezpieczenia, lub też asekuracyi budynków kościelnych, parafialnych, szkolnych, budowli należących do naczelników gmin, realności sierocińskich i t. p. Wnioski te jednak z merytorycznych, bądź formalnych powodów, praktycznego skutku nie osiągnęły i do uchwały sejmowej nie doprowadziły.

Dopiero 15. listopada 1887 r. wniósł Wydział krajowy obszerne i nader wyczerpujące sprawozdanie wraz z projektem ustawy zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie od ognia w całym kraju, a komisya asekuracyjna, do której to sprawozdanie odesłanem zostało (referent poseł Męciński) przedłożyła Sejmowi wraz z motywami projekt ustawy, którą Izba na dniu 19. stycznia 1888 r. z małemi stylistycznemi zmianami uchwaliła. Niestety ustawa ta, tak gorąco przez szerokie koła ludności oczekiwana nie otrzymała Najwyższej sankcyi rzekomo z powodów kompetencyi ustawodawczej Radzie Państwa zastrzeżonej i przysługującej.

W odpowiedzi na interpelacyę wniesioną przez posła Kramarczyka w r. 1890 odpowiedział Reprezentant c. k. Rządu w Sejmie, że Rząd przygotowuje projekt ustawy państwowej, którego zasady będą zbliżone do zasad przyjętych przez Sejm w ustawie krajowej z dnia 19. stycznia 1888 r.

Od tego czasu akcya Sejmu ograniczyła się do uchwalania rezolucyi do c. k. Rządu (lata 1890—1897) z wezwaniem, aby czyniąc zadość głęboko odczuwanej potrzebie kraju, przedłożył w Radzie Państwa projekt ustawy zasadniczej tak zw. ramowej, a członkowie Delegacyi w Wiedniu kilkakrotnie sprawę tę poruszyli i gorąco popierali. Wreszcie c. k. Rząd oświadczeniem z dnia 13. listopada 1896 r. zgodził się na projekt powszechnego, przymusowego ubezpieczenia od ognia.

Komisya sądzi, że tylko przez zatamowanie prawidłowej czynności Rady Państwa, jakie w ostatnich latach miało miejsce, przewleka się tak pożądana uchwała o przymusowej asekuracyi i wyraża nadzieję oraz stanowcze życzenie, by z powrotem normalnych stosunków w parlamencie zarys ustawy o przymusowem ubezpieczeniu od ognia mógł być do konstytucyjnego traktowania przedłożony i wreszcie uchwalony.

Pod względem merytorycznym komisya stoi niezmiennie na stanowisku ustawy sejmowej z roku 1888, że ubezpieczenie budynków ma być powszechne i przymusowe, może być ograniczone do dwóch trzecich części wartości budynku i że pozostaje każdemu wolność ubezpieczać się w dowolnem towarzystwie, byleby operującem w granicach państwa.

Komisya wyraża jednak swe przekonanie, że do zmniejszenia liczby pożarów w kraju sama tylko ustawa o przymusowem ubezpieczeniu nie wystarczy. Konieczną jest rzeczą, aby powołane władze z całą gorliwością i energią starały się wyśledzać i oddawać w ręce sprawiedliwości winnych zbrodni podpalenia, by surowo karały przekroczenia

wynikłe z nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem. Dalej, by wszelkie przepisy policyi ogniowej i ustawy budowlanej były wykonywane z całą ścisłością. Wreszcie komisya sądzi, iż byłoby rzeczą wskazaną aby Wydział krajowy w porozumieniu z krajową komisyą dla spraw przemysłowych otworzył szkołę dla wyrobu dachówek, a przez stosowne subwencyonowanie i zachęcanie mniejszych fabryk po kraju rozrzuconych, umożliwiał ludności małomiasteczkowej i wiejskiej pokrywanie dachów ogniotrwałym a tanim materyałem. Okoliczność ta wpłynie niezawodnie na zmniejszenie i lokalizowanie wypadków pożaru.

Komisya godząc się na wywody wnioskodawców, popiera takowe i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najspieszniej przedłożył do parlamentarnego traktowania projekt ustawy o powszechnem, przymusowem ubezpieczeniu od ognia w myśl uchwał sejmowych z dnia 19. stycznia 1888, 26 listopada 1889 i 5. lutego 1894 r.

Sprawozdanie to było pierwszym punktem porządku dziennego posiedzenia Wysokiego Sejmu z dnia 11. kwietnia b. r. Referował imieniem Komisyi poseł Stecki.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się obszerna dyskusya.

Pierwszy zabrał głos. p. Kramarczyk i postawił następujący wniosek:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najspieszniej przedłożył do parlamentarnego traktowania projekt ustawy o powszechnem, przymusowem ubezpieczeniu od ognia jako ustawy krajowej, będącej pod zarządem kraju".

Następnie w krótkiej przemowie uzasadniał swój wniosek i podał przyczyny, które zniewalają go do tego, że żąda przymusu krajowego a nie państwowego. Uderzał przy tem na spekulacyjny charakter zagranicznych towarzystw asekuracyjnych, które w naszym kraju operują.

P. Dr. Bernadzikowski zaznaczył, że zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego jest równomiernie z zaprowadzeniem przymusu szkolnego, szczepienia ospy i że nie można tego przymusu uważać za prześladowanie obywateli kraju.

Ustawa o powszechnem, przymusowem ubezpieczeniu od ognia to — powiedział mowca — recepta na chorobę, na ogólną nędzę. W końcu swego przemówienia poparł wniosek, postawiony przez p. Kramarczyka, i polecił go uwadze Sejmu.

P. ks. Stojałowski mowę swą zakończył życzeniem, aby powstała krajowa instytucya ubezpieczeń od ognia.

P. Średniawski żądał, aby premie asekuracyjne, jeżeli ma być asekuracya od ognia powszechna, były brane razem z podatkami. Sądzi także, że jeżeli powstanie instytucya asekuracyjna krajowa, to premie asekuracyjne będą tańsze, nie radzi zaś poseł Średniawski ukrajowić krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

P. Wachnianin krytykował sprawozdanie komisyi administracyjnej, i zarzucał jej, że proponując powszechne i przymusowe ubezpieczenie budynków poczyniła rozmaite swoje zastrzeżenia. Prosił przeto, aby Izba odesłała elaborat komisyi z tem, aby przyszła w najbliższym czasie z wypracowanym szczegółowo projektem tej ustawy.

P. A. Abrahamowicz wyjaśniał, że ubezpieczenie od ognia ma być powszechne a instytucya ta będzie instytucyą krajową.

P. Męciński na zarzuty niektórych mowców, że gdzieindziej premie asekuracyjne są tańsze, odpowiada, że wysokość premii zależy od stopnia ogniotrwałości budynku.

JE. Jaworski protestował przeciw zarzutom p. ks. Stojałowskiego, jakoby Koło polskie w Radzie państwa nie zajmowało się sprawą powszechnego ubezpieczenia od ognia.

Przystąpiono następnie do głosowania nad wnioskiem odraczającym p. Wachnianina, aby odesłać sprawozdanie komisyi administracyjnej napowrót do komisyi i nad wnioskiem posła Kramarczyka. Obydwa wnioski Izba uchwaliła.

## Preparaty do gaszenia pożarów.

W roku 1794. wyszła we Lwowie „drukiem Pillerowskim" w języku polskim i niemieckim książka p. t. „Nowo wynalezione sposoby ugaszenia niezawodnie pożaru, odkryte przez Pana Nils Nystrom, aptekarza w Norkoping w Szwecyi". Książka ta świadczy, że sporządzaniem różnych preparatów do gaszenia pożarów zajmowano się w zeszłym stuleciu i że wszystkie obecnie do różnych preparatów używane sole, już w zeszłym stuleciu były do „niezawodnego ugaszenia pożaru" używane.

Przytaczamy niektóre ustępy z tej książki z zachowaniem ówczesnej pisowni:

„Pożar, który tutay w mieście (w Norkoping, *Przyp. Red.*) niedawno był wybuchnął, powodem się dla mnie stał do czynienia nowych doświadczeń z różnemi ogień gaszącemi rzeczami. Już przed kilku laty zacząłem był nad tym obiestectwem myśleć i różne pomnieysze doświadczenia czynić: od tego czasu zaś, iakem się o chwalebnym usiłowaniu w teyże samey materyi Pana Assessora de Aken dowiedział, sądziłem rzeczą niepotrzebną uwagi moie w tey mierze daley kontynuować, a to tym bardziey, im pewniey iego znakomitsze i po kilka razy powtarzane doświadczenia zupełną nadzieię pewności iego wynalazkow wzniecać zdawały się.

Gdy iednak te szczęśliwe, i dla kraiu ważne wynalazki dotąd Publiczności nie są udzielone, a tym czasem iedno Miasto po drugim w perzynę się obraca, mniemam, iż także moie doświadczenia Publiczności iaki pożytek przynieść mogą. Zamiarem moim iest, żebym królewskiey Akademii umieiętności Resultatum moich doświadczeń ninieyszemi przełożył, i oneż dalszemu Jey dociekaniu zostawił."

Pan aptekarz Nils Nystrom radzi do gaszenia pożaru używać następujących preparatów:

I. „Dwanaście konwi najtęższego ługu z kuchennego popiołu do 100 konwi wody".

II. „Ośm konwi miałko tartego potażu do 100 konwi wody".

III. „Dziesięć konwiwysuszoney i miałko tartey kuchenney soli do 100 konwi wody“.

IV. „Dziesięć konwi wysuszonego miałko tartego Witryolu (zielonego Witryolu) do 100 konwi wody“.

V. „Piętnaście konwi naytęższego soporu ze śledzi do 100 konwi wody“.

VI. „Dwanaście konwi miałko tartego Hałonu do 100 konwi wody“.

VII. „Dwanaście konwi wysuszoney i miałko utartey gliny (argilla) do 100 konwi wody“.

Jako „naylepsze i naydzielnieysze“ podaje Pan aptekarz Nils Nystrom następujące mięszaniny („zmieszane rzeczy“):

I. „Dziesięć konwi razem zmieszaney gliny, witryolu, i kuchenney soli z każdego po $3^1/_3$ konwi do 100 konwi wody“.

II. „Dwanaście konwi naytęższego ługu z kuchennego popiołu zmieszanego z miałko tartą gliną po 6 konwi każdego do 100 konwi wody“.

III. „Dziesięć konwi fusów z szaydwaseru (craye rouge) zmieszanego z kuchenną solą po 5 konwi każdego do 100 konwi wody“.

IV. „Dziesięć konwi soporu od śledzi zmieszanego z fusami szaydwaseru po 5 konwi każdego do 100 konwi wody“.

W dalszym ciągu opisano sposoby mieszania tych „ingredyencyi“ i wartość ich.

Pan aptekarz Nils Nystrom jest dumny ze swojego wynalazku, bo opisy prób kończy taką uwagą: „Życzyć by potrzeba, żeby kto lepsze ingredyencye wynalazł, iak te są które ia podług opisu ninieyszey dystertacyi probowałem. Że iednak podług mego zdania niepalące się rzeczy iedynie są, których na ten koniec użyć można, zaczym słaba iest nadzieia, że co lepszego wynalezione będzie“.

I rzeczywiście przepowiednia Pana aptekarza Nils Nystroma ziściła się, bo wszystkie obecnie tak sztucznie reklamowane preparaty do gaszenia pożarów, także tylko sole z przymieszką wody szklanej (Wasserglas) zawierają.

Pan aptekarz Nils Nystrom już w zeszłym stuleciu odbywał publiczne próby ze swoim wynalazkiem, zupełnie tak samo, jak to współcześni „wynalazcy widzący w chemii przyszłość pożarnictwa“ czynią. Świadczy o tem odpis dokumentu, umieszczony w tej książce, a podpisany przez dygnitarzy miasta Norkoping.

Opiewa on: „Dnia 30 go Września 1793 roku o 3ey godzinie po południu lustrowano dom w Norkoping za Północną celną bramą ze starego suchego drzewa wystawiony. Ten domek zaymował 5 łokci w kwadrat, nakryty był suchemi tarcicami, miał dwoie drzwi, i tyleż okien, żeby powietrze wszelki przechód miało. Nadto tenże domek wszędzie, wewnątrz i zewnątrz smołą był posmarowany, wewnątrz zaś pod dachem aż na dół, suchym chrustem, beczkami od smoły i żywicą był napełniony, tudzież zewnątrz chróstem obłożony. Ten budynek podpalono na czterech stronach, a w kilka minut cały stał w ogniu, tu dopiero zaczęto pożar gasić wzmiankowanemi ingredyencyami za pomocą sikawki.

Sikawka była pomniejsza i owej podobna, której Pan Assesor de Aken do czynienia swych doświadczeń używał w przeciągu 6 minut ogień był ugaszony, iedynie tylko tu i owdzie w sparach i w węzle niewiele znaczący ogień jeszcze widać było, który jednak potym wodą ugaszono. Podczas tego doświadczenia może 28 konwi przymieszania ogień gaszących ingredyencyi wypotrzebowano. Potym uczyniono nowe doświadczenie z 6 beczkami od smoły, te należycie zapalono, i dwoma innemi różnemi przymieszaniami w tak krótkim czasie ugaszono, iż ledwie co te ingredyencye przez sikawkę w ogień lać zaczęto, już ugaszenie nastąpiło.

Przy takowym wyżeyopisanym gaszeniu był przytomny i zaświadcza cały proceder rzeczy iako okczywistą prawdę.

Jędrzey Fr. Iggeström, (prawdopodobnie najwyższy dygnitarz miasta. [Przyp. Red.]

Przy wzmiankowanym gaszeniu nadmienionego budynku i beczek smolnych byli przytomni i zaświadczaią proceder podpalenia i przytoczoney tutaj prawdy. Norrköping dnia 3. października 1793.

Jeremiasz Moberg
Mowca tuteyszych kupców.
Jędrzey Billstein
Mowca rzemieślników.

Na końcu tej książki podaje pan Aptekarz Nils Nystrom „ingredyencye“ do impregnowania drzewa, pisząc: „Następuiące ingredyencye naylepszemi i nayużytecznieyszemi bydź sądzę do ochronienia drewnianych budynków od ognia i zbutwiałości.

Sól kuchenna i zielony witryol, każdego w równey ilości. Także sól kuchenna i pozostałki od preperacyi szaydwaseru.

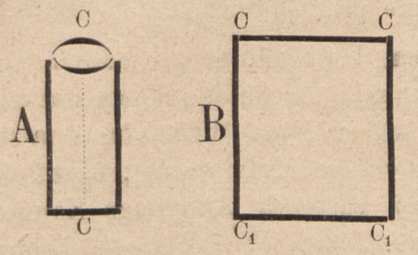
Z mieszany tych ingredyencyi tak tęgą solucyą z wrzącą wodą zrobić należy, ażeby tym ściany budynku nasmarować można, takową solucyą podczas smarowania rozpalonym kamieniem ciepło utrzymywać potrzeba, żeby się w powierzchowne dziurki i szpary drzewa wpiła, a tak iey dyszcz nie odmoczy. Jeżeli zaś do teyże solucyi ordynaryinych pozostałków od preperacyi szaydwaseru pomierna ilość przymieszana zostanie, budynek właśnie gdyby czerwoną farbą malowany będzie. Możnaby do tego także użyć Hałunu, ale ten za wiele kosztuie.“

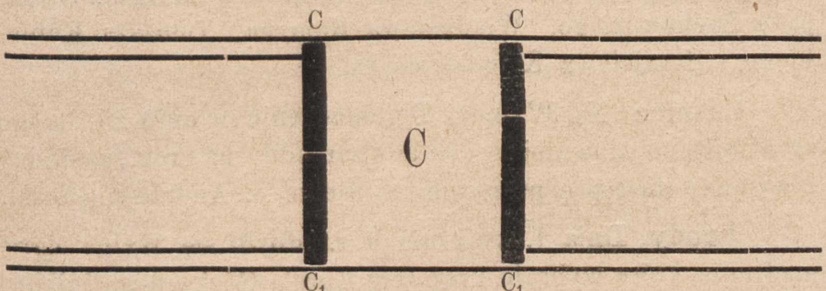
## Opaski na uszkodzone węże wylotowe parciane.

Gdy podczas akcyi sikawki przy pożarze lub przy próbie okaże się dziura w wężu wylotowym parcianym, zachodzi potrzeba zapobieżenia wystrzykiwaniu wody z miejsca uszkodzonego, do czego należy mieć przygotowane w wozie rekwizytowym i w każdej skrzyni sikawkowej zapas opasek parcianych. Opaski takie łatwo i tanim kosztem może sobie każdy sporządzić w następujący sposób:

Kawałek zużytego już węża parcianego nie gumowanego i nie impregnowanego garbnikiem, pokrajać na kawałki 10—15—20 cm. długie. W ten sposób uzyskane manszety

należy rozciąć wzdłuż miejsca najbardziej przetartego w kierunku osi podłużnej CC a następnie brzegi rozcięcia CC i $CC_1$ obrąbić kawałkiem płótna, aby się nie strzępiły. W końcu do utworzonego w ten sposób prostokąta tkaniny parcianej przyszyjemy na wszystkich czterech rogach jak figura C. wskazuje pół metra długie kawałki taśmy płóciennej na 2–3 cmt. szerokiej.




W razie uszkodzenia węża zakładamy na podziurawioną część węża środek przygotowanej opaski a wiszącymi taśmami takową przytwierdzamy do węża. — Opaska dobrze wodą nasiąknięta nie dopuści wystrzykiwać wodzie z otworów uszkodzonego węża. *Dr. L. Ćwiklicer.*

## Pożary teatrów.

Dnia 26. lutego b. r. spalił się w Londynie prawie do szczętu *Grand Theater Islington.*

Po przedstawieniu wieczornem miano zamknąć gaz, który w poniedziałek rano podczas próby na nowo miał być zapalony. Tymczasem przez zapomnienie nie zamknięto kurków, wskutek czego gaz uchodził. Gdy na drugi dzień rano chciano zapalić jeden płomień, nastąpiła tak silna eksplozya, że słyszano ją nawet w miejscach znacznie oddalonych od teatru. Wkrótce ogień objął kulisy i rozszerzał się z niezwykłą szybkością. Całe wnętrze teatru padło ofiarą pożaru. Właściciel teatru jest ubezpieczony, najgorzej wyjdzie na pożarze liczny personal teatralny, który nagle znalazł się bez chleba.

Dnia 8. marca spłonął znów teatr *Comedié francaise* w Paryżu. Pożar powstał za sceną. Przyczyną pożaru jest podobno stopnienie i rozżarzenie się drutów przewodu elektrycznego, od czego zajęły się dekoracye. Ogień szerzył się z błyskawiczną szybkością. Akcya ratunkowa miała być dość niedołężna. Na scenie i w sali paliło się już wszystko jasnym płomieniem, gdy zajechały pierwsze sikawki. Świadkowie naoczni opowiadają, że podczas gdy w innych wypadkach, najmniejszy nawet alarm wystarczy, aby zewsząd nieprzerwanym szeregiem pędziły na miejsce wypadku treny pożarne, to teraz przybywały one pojedynczo tylko i w długich odstępach czasu.

Parowe sikawki nie mogły dla braku wody przez dłuższą chwilę funkcyonować, a przez ten czas pożar rozszerzył się także i na prawe skrzydło gmachu, gdzie znajdowała się biblioteka i garderoby artystów.

Wśród wielkiego popłochu wyrzucano przez okna obrazy, książki, statuy, biusty, meble i broń

Artystka Henriot spaliła się.

Prezydent francuskiej Izby posłów Deschanel, wyraził gorące podziękowanie strażakom za ich działalność podczas pożaru. Właściwie nie było za co dziękować tak entuzyastycznie. Straż pożarna pełniła swój obowiązek, bez oszczędzenia zabytków, które należało ratować, niszcząc je, wyrzucając je przez okna. Paryska straż pożarna pozostawia wogóle dużo do życzenia. Przedewszystkiem nie jestto organizacya odrębna: straż stanowią żołnierze piechoty. Służą na awans, jak w każdym innym korpusie, a ponieważ rangi wyższe są bardzo nieliczne u strażaków, zatem ci, którzy awansują, przechodzą najczęściej do innych pułków. Radca miejski Labusquirére domagał się niedawno ustanowienia miejskiej straży pożarnej, tak jak w innych stolicach i miastach europejskich; ale wszystkie dzienniki (nawet poważny *Temps*), wyszydziły ten racyonalny wniosek. A jednak straż pożarna kosztuje municypalność Paryża dość drogo, by miasto miało prawo w czynności jej wglądać. Płaci ono 2,600.000 fr. na utrzymanie strażaków, pozostających do rozporządzenia i pod wyłączną władzą ministeryum wojny, nie zaś prefekta policyi. Żołnierze strażacy w liczbie 1701 kosztują miasto 1,590.000 fr., oficerowie 300.000 fr.

Pożar Komedyi francuskiej potwierdził starą statystykę z roku 1878, której autor podnosi zdanie ogólne rzeczoznawców, że przeznaczeniem teatru jest paść pastwą płomieni, i z iszczenie tego losu bywa dla przeróżnych teatrów tylko kwestyą czasu. Statystyka historyczna 252 gmachów teatralnych wykazuje, że każdy gmach przeciętnie stoi 22 lat. Z owych 252 gmachów teatralnych zgorzało pięć jeszcze przed otwarciem, 70 w pierwszych pięciu latach otwarcia, a 38 w sześciu do dziesięciu latach istnienia i t. d. Niemniej jak 37 z owych gmachów teatralnych pogorzało dwukrotnie, ośm największych teatrów paliło się trzy razy, cztery największe gmachy nawiedzał pożar cztery razy, a w teatrze narodowym w Waszyngtonie szalał pożar nawet pięć razy.

W statystyce, wydanej w roku 1898 w Londynie o „operach i teatrach współczesnych", skonstatowano fakt smutny, iż w stuletnim okresie 1797 do 1897 r. zgorzało ni mniej ni więcej jak 1100 gmachów teatralnych. Przeszło 600, czyli większa połowa tych pożarów, wybuchała w nocy po widowisku, jedynie jedna siódma pożarów — i fakt to najwięcej pocieszaszający — powstawała podczas przedstawień.

Pożary w teatrze powstają głównie na scenie lub w garderobach. Skoro tam wybuchnie pożar i nie zostanie ugaszony w ciągu pierwszej minuty, gmach teatru jest stracony stanowczo. Wysuszony przez długoletnie działanie płomieni świetlnych i opałowych materyał drzewny i płócienny, pokryty grubą warstwą pyłu, zapala się jak lont i z błyskawiczną szybkością przenosi płomienie na całą scenę i poddasze. Skoro nieszczęście wydarzy się podczas przedstawienia, przerażona publiczność, zamiast spokojnie wychodzić drzwiami, pędzi rozpaczliwie na oślep, widzowie padają, po nich

dą inni, a w widowni pozostaje zbity tłum, bez ratunku wydany na łup gryzącego i duszącego dymu, wystawiony bez osłony na szalone gorąco, na spadające belki, na zeskakujących widzów z galeryi, na usmarzenie się żywcem; zanim straż ogniowa przybędzie, już często jest po katastrofie.

Statystyka strat w ludziach podczas takich katastrof jest wprost przerażająca. Największem pod tym względem nieszczęściem był pożar teatru w Capo d'Istria w roku 1794; z 5000 do 6000 mieszkańców tego miasta, zginęło wówczas w płomieniach 1000 osób.

W naszych czasach najstraszliwsze skutki wywołały pożary wiedeńskiego Ringteatru 8. grudnia 1884 roku i paryskiej opery komicznej w d. 25. maja 1887 roku.

## III. Ruch Towarzystw strażackich.

**Gdów.** W dniu 28. stycznia 1900 odbyło się Walne Zgromadzenie członków tutejszej ochotn. Straży pożarnej. Z czynności wydziału i stanu kasy zdał sprawozdanie sekretarz i skarbnik towarzystwa Józef Ślósarczyk a mianowicie: Dochód w roku 1899 wynosił 25 zł. 53 kr. — a ogólny stan majątku towarzystwa w rekwizytach i umundurowaniu 876 zł. 11 ct.

Straż nie pobiera żadnej subwencyi jedynie utrzymuje się z wkładek członków.

Na sprawienie sztandaru ma straż złożone na książeczce oszczędn. 22 zł. 33 kr., a fundusz budowy strażnicy wynosi 8 zł.

Na dalsze trzechlecie wybrano: Prezesem Dr. J. Morawieckiego, Naczelnikiem Szymona Pieprzyka, zastępcą Józefa Wajde, a do Wydziału: Ks. Proboszcza Kolora, Józefa Ślósarczyka, Wincentego Kaczmarczyka, Szymona Bogutę i Jana Kurse.

Ustępującemu Naczelnikowi Szymonowi Bogucie wyrażono serdeczne podziękowanie za 9-letnie kierownictwo.

**Krynica.** Dnia 11. marca odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem uchwalono nowy statut wedle wzorowego i dokonano wyborów do Wydziału, a mianowicie wybrano: Prezesem Antoniego Mravincsicsa, naczelnikiem Jana Sekułowicza, tegoż zastępcą Antoniego Kamieńskiego, a nadto wydziałowymi: Józefa Widleńskiego, Leona Kamyka, Szczepana Sychowskiego, Władysława Kamyka, Tomasza Kubickiego i Stanisława Kołodziejczyka.

**Czaniec.** Na Walnem Zgromadzeniu w dniu 25. lutego zatwierdzono dawniejszy skład zarządu na rok następny i wybrano zastępcę prezesem w osobie p. Andrzeja Gansla.

**Brody.** Dnia 1. kwietnia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie, które wybrało Prezesem Karola Górkę, naczelnikiem Leopolda Barnikla a tegoż zastępcą Jędrzeja Wołowicza.

**Kozowa.** Na Walnem Zgromadzeniu w dniu 25. marca wybrano prezesem ks. Pawła Świstuna, tegoż zastępcą Dr. Emila Frieda, naczelnikiem Józefa Kumanieckiego, zastępcą naczelnika Marcina Bajora, sekretarzem Józefa Kordubę, nadto w skład wydziału weszli: Jerzy Puśta, Jan Toroński, Emil Krzyżanowski i Feliks Bajor.

## IV. Kronika pożarów.

**Styczeń, Luty i Marzec 1900.** (Zestawienie statystyczne).

| Miejscowość | Ilość pożarów | Spaliło się | | | | | Szkoda | | Przyczyna | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | domów mieszkalnych | budynków gospodarczych | zakładów przemysłowych | kościołów | ludzi | ogólna zł.r. | ubezpieczona zł.r. | podpalenie | nieostrożność | wadliwa budowa | od pioruna | niezbadana |
| Miasta i miasteczka . . . . | 38 | 167 | 526 | 4 | — | — | 4,941.140 | 1,919.560 | 2 | 5 | 2 | — | 29 |
| Gminy wiejskie . . . . . . | 89 | 112 | 73 | 1 | — | — | 209.120 | 38.210 | 5 | 10 | 5 | — | 69 |
| Razem . . . | 127 | 279 | 599 | 5 | — | — | 5,150.260 | 1,957.770 | 7 | 15 | 7 | — | 98 |

W akcyi ratunkowej brały udział następujące Straże pożarne: Besko, Bircza, Bóbrka, Borysław, Brody, Buczkowice, Budzanów, Czarny Dunajec, Dukla, Głogów, Gorlice, Hałcnów, Jarosław 2, Jordanów, Kamionka, Kolbuszowa, Kołomyja 2, Kopyczyńce, Kulików, Łapanów, Majdan, Mszana dolna, Ottynia 2, Przecław, Rawa, Rzeszów, Skawina, Sokal, Sokołów, Stanisławów 5, Strusów, Stryj, Szczucin, Tarnopol, Trzebinia 2, Ujście solne, Wojnicz.

## V. Rozmaitości.

**Zjazd strażacki w Paryżu.** W dniach od 11. do 20. sierpnia b. r. odbędzie się w Paryżu wielki Zjazd strażacki.

Wskutek uchwały Rady zawiadowczej z d. 10. marca b. r. zajął się Komitet wykonawczy organizacyą wycieczki na ten Zjazd. Na podstawie wskazówek udzielonych nam przez agencyę „Helios“ we Lwowie donosimy, że zbiorowa wycieczka do Paryża obejmować musi najmniej 30 osób, a koszta jej na czas pobytu w Paryżu przez 10 dni i 9 nocy wynoszą około 250 koron od osoby, bez kosztów podróży. Dokładną cenę podamy po otrzymaniu odpowiedzi z Paryża, czy strażacy-ochotnicy otrzymają bezpłatne mieszkania, wówczas bowiem cena ta zmniejszy się o 40 koron. Każdy uczestnik za kwotę powyższą otrzyma:

*a*) mieszkanie i kompletne utrzymanie przez 10 dni;

*b*) 10 wolnych wstępów na wystawę;

*c*) bezpłatny przewóz do Versalu;

*d*) bezpłatne jazdy powozami celem zwiedzenia Paryża;

*e*) bezpłatne przewiezienie z dworca kolei do mieszkania i z powrotem;

*f*) przewodnika rodaka podczas zwiedzania wystawy (jednego na 30 osób).

Wzywamy zatem Kolegów, którzy mają zamiar wziąć udział w zbiorowej wycieczce strażackiej do Paryża, aby najdalej do dnia 15. maja b. r. donieśli o tem Związkowi.

Osoby biorące udział w wycieczce będą obowiązane złożyć przed 1. czerwca b. r. zadatek w kwocie 40 koron, a reszta ceny musi być na 25 dni przed odjazdem całkowicie zapłaconą. Właściciel agencyi „Helios“ p. Dominik Iwanowski będzie przebywał w Paryżu i zaopiekuje się osobiście uczestnikami wycieczki, również udzielać będzie żądanych wyjaśnień i wskazówek.

Cena kolei z Wiednia do Paryża i z powrotem wynosi II klasą 160 koron, III klasą 85 koron (bilet ważny 40 dni).

**Kurs pożarnictwa w Horodence.** W dniach 19, 20 i 21. kwietnia b. r. odbył się z uczniami krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence kurs nauki pożarnictwa. Uczniowie trzeciej klasy tejże szkoły przysposobieni zostali także na instruktorów obowiązkowej obrony pożarnej w gminach wiejskich.

**Próba sikawek sanockich** odbyła się w dniu 28. kwietnia przed Komisyą techniczną Związku strażackiego. Wynik próby podamy w następnym numerze.

**Środek do gaszenia palących się olejów.** Zdarza się czasem, że gotowane przy ognisku oleje i laki dla celów technicznych zapalają się płomieniem. Jako skuteczny środek na stłumienie ognia stąd powstałego służy wybornie przykrywa z gęstej siatki drucianej, którą się na naczynie kładzie. Przykrywa musi być dostateczną aby cały otwór naczynia pokryła. Płonące gazy wydobywające się z płonącego oleju ochładzają się wskutek przykrycia siatką i płomień gaśnie. Woda nie przyda się wcale w tym wypadku do gaszenia, gdyż oleje wydobywają się na wierzch wody, a przepełniwszy naczynie wylewają się na ognisko powodując większy i groźniejszy ogień. Gaszenie zaś płomieni piaskiem, popiołem ziemią i t. p. jakkolwiek skuteczne, jest o tyle niepraktyczne, że zmieszane z tymi środkami oleje stają się prawie bezużytecznymi. *J. Górski.*

**Znów preparat do gaszenia pożarów.** Czasopismo niemieckie: *„Zeitschrift für Gewerbe-Hygiene ect.“* wychodzące w Wiedniu podaje następującą notatkę: Obywatel p. Józef Bauer wynalazł zadziwiająco działający środek do gaszenia ognia. Tak donoszą z miejscowości Sitzendorf do jednego z wiedeńskich dzienników. Wanaleziony przez Bauera środek okazał przy przeprowadzonej w tym względzie próbie zadziwiające działania i wyniki. Dwie kłody drzewa napojone i posmarowane terem i naftą a następnie zapalone, zostały ugaszone w $1^1/_2$ minucie zapomocą dwóch kilogr. tej masy do gaszenia rozpuszczonej w 50 litrach wody. Druga próba. Na stosie suchego drzewa ułożyć miano wiązkę wiór stolarskich i jedną chustkę do nosa, obie zamaczane w wodzie z rozpuszczoną w niej masą do gaszenia. Po zupełnem spaleniu się stosu drzewa znaleziono wiązkę wiór i chustkę zupełnie nienaruszone. Na podstawie tych prób okazało się, że próba Bauera może oddać nieocenione usługi ludzkości, gdyż domy sąsiadujące z gorejącym budynkiem lub innym przedmiotem po zlaniu tą masą rozpuszczoną w wodzie pozostaną nietknięte. Środek ten ma nadto jeszcze dwie inne zalety. Rozpuszczonego w wodzie można używać do gaszenia zapomocą sikawek, gdyż jeden kilogram tej sławnej masy kosztuje najwyżej 1 zł. 30 ct. w. a.

Ile w tej całej niemieckiej reklamie jest prawdy nie wiemy. *J. G.*

**O pożarze w Kolbuszowej** donosi nam p. Aleksander Koblański, naczelnik ochotniczej straży pożarnej w Kolbuszowej, że o ratunku i o zlokalizowaniu tego pożaru z powodu ogromnego wichru nie było mowy. „Kto był żyw spieszył na ratunek własnego domu, gdyż pożoga docierała do domów w ulicach“.

Podczas dogaszania zgliszczy powstały dwa ognie kominowe. Józefowi Chodorowskiemu, ojcu licznej rodziny, od r. 1882 czynnemu członkowi kolbuszowskiej straży pożarnej spalił się dom, sprzęty, warsztat szewski. Miejscowa żandarmerya popierała bardzo akcyę ratunkową, zwłaszcza pp. Franciszek Matejiczka, Józef Kotula, Józef Michna i Tomasz Sika.

Naczelnik straży pożarnej podnosi wreszcie, że przyczyna trudnego zlokalizowania pożogi polegała na tem, że po domach nie było murów ogniowych, a po strychach, deskami przedzielonych, znaleźć było można: drzewo opałowe, paki, słomę, siano, oleje, naftę — wszystko to zasilało pożar.

Wskutek tego doniesienia odniósł się Związek strażacki do Wydziału krajowego z prośbą o zarządzenie dochodzenia. Wszakżeż w Kolbuszowej odbywały się domowe rewizye ogniowe! Jak się te rewizye odbywały, co po rewizyach zarządzono?

**Bandaże Rosenbauera** do chwilowej naprawy węży, gdy podczas akcyi ratunkowej utworzą się u nich małe otworki, są to guziki gutaperkowe, przytwierdzone do ka-

wałka skóry i zaopatrzona w sznurek. Na otwór w wężu kładzie się ów guzik ze skórą i sznurkiem do węża przytwierdza. Komisya techniczna orzekła, że bandaże te są praktyczne. Nabywać można u firmy: „Konrad Rosenbauer, Linz a. D" po 30 ct. za sztukę.

## Pieśń

jordanowskiej ochotniczej straży pożarnej.

(Na nutę marsza Sokolego „Ospały i gnuśny" i. t. d.)

Gdy trąbka strażacka ci zagra „tra - ra!"
Spiesz żwawo strażaku w płomienie,
Tam twoja powinnność, zabawa tam twa
Tam ratuj i życie i mienie.
Hej, żwawo strażaku do ognia i w dym
Wszak Floryan twym znakiem, a
Bóg stróżem twym.

Choć w ogniu cię czeka trud krwawy i znój,
Spiesz żwawo z odwaga i wodą,
A gdy tam już w ogniu uświęcisz chrzest twój,
Szacunek twój będzie ozdobą.
Hej, żwawo strażaku i. t. d.

Gdy w sercu dziewczynki zobaczysz gdzieś żar,
Lub w oczkach jej łezkę miłosną,
Miast wody tam serce, miłośny nieś żar,
Lub dumkę jej zanuć radośną!
Hej, żwawo strażaku i. t. d.

Kto polską czci ziemię i polski czci spiew,
Niech bratnie nam poda dziś dłonie,
Bo strażak Ojczyźnie poświęci swą krew,
Gdy łuna wolności zapłonie!
Hej razem strażacy do pracy dłoń w dłoń,
Oczyśćmy z Kąkolu i serce i Błoń!...

**List strażacki z Białej.** Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Jeżeli piszę list strażacki z Białej, to nie myśl przypadkiem, że to list od strażaka z Białej. Ten napisałby ci „Brief" po niemiecku, bo tu wszystko tak od rozmowy do komendy. Jestem tu losem na te kresy rzucony od pięciu miesięcy, a że już cztery razy w tym czasie straż tutejszą i Bielską przy robocie widziałem, więc chcę opisać naszym moje wrażenia. Z nich poznaję, że nie wszystko złoto co się świeci i samo chwali; przynajmniej tutaj ja do tego przekonania przyszedłem i dalibóg szacunku dla niemieckich straży stąd wynieść nie mogę.

Ostatniej niedzieli po południu (bo tu taki widzę zwyczaj, że się w niedzielę pali) dzwonek elektryczny przy „Josefsplatzu", do sygnałów pożarnych przeznaczony, zaczyna tyrczeć na alarm... Na placu, przed mojemi oknami robi się mały huczek i naród gapiący się, jak to przy niedzieli, ciągnie przez plac w stronę fabryk, a że tędy i Straż przejeżdżać musi, więc wyjmuję zegarek i czekam kiedy pojedzie. Zapaliłem papierosa, aby zmitygować żyłkę strażackiej niecierpliwości i stoję. Dzwonek tyrczy i tyrczy, naród sunie falą i sunie, a ja stoję, palę, czekam i nic! Magazyn rekwizytowy ładny, murowany, o 200 kroków od „placu" — przybory są i to bardzo przyzwoite, ale ich nie widać. Minął kwadrans, a że mi tego czekania było za wiele, wychodzę i dążę za innymi. Nareszcie już w ulicy słyszę głos hubki za sobą — patrzę, jedzie wóz rekwizytowy! Na nim 5 strażaków. Za wozem sunie na piechotę i sapie jakiś gruby naczelnik w płaszczu. W chwilę po przybyciu owego wozu rekwizytowego przyszedłem i ja do pożaru. Pali się szopa parterowa magazynowa, drewniana, jakiejś fabryki od dołu do góry. Dach już spalony, gore wnętrze zrębu. Za chwilę nadciąga sikawka mała z wężem na bębnie. Na przestrzeni 400 kroków wyciągają linię wężową wzdłuż drogi od pożaru do hydrantu. Co przy tem bieganiny! — „Schlauche hin, Schlauche her" itd. — Nareszcie linia jest. Od pożaru chrypliwa trąbka daje sygnał na wodę. „Wasser marsch!" drze się komendant. Patrzę na zegarek: Od alarmu dobre pół godziny! Nareszcie, kiedy się już pożar sam zlokalizował, woda maszerować wężem zaczyna. Na linii wężowej w 5 miejscach fontanny biją w górę i w boki, hollendry źle skręcone na pociechę gawiedzi dają widowisko wodotrysku; woda z węży płynie rowem przydrożnym. Prądnik bierze się do roboty, chlapie prądem po wierzchu, gdzie mu bliżej. Cała praca ospała, obojętna, powolna, bez systemu!

Może być, że tam głębiej w niemieckich prowincyach idzie to lepiej, ale tu — pożal się Boże!

Przecież Biała, miasto bogate, nie ma gminnych koni i straż na wypadek pożaru tak dobrze za końmi biegać musi jak i w Radymnie lub Pruchniku.

U nas choć bieda, brak rekwizytów i ciągła łatanina, to przecież u strażaków idących do pożaru i wśród akcyi widać zapał, ożywienie, chęć pracy, — tu prócz koni mają wszystko, znać zasobność, ale ani wyćwiczenia ani zapału w akcyi nie zobaczy.

Wasz

*B.*

# VI. Poczta Redakcyi.

**Straż pożarna w Nowym Targu.** Skoro p. Karol Kucharski nie jest już członkiem tamtejszej straży pożarnej, nie może być członkiem okręgowej Rady zawiadowczej i niezawodnie Naczelnik okręgowy p. Jan Jasica z Nowego Sącza zarządzi wybór uzupełniający.

**A. M. w R.** Organizacya II. i XVII. Związku okręgowego nie jest jeszcze przeprowadzoną Okręgowa Rada związku okręgowego XIII. nie ukonstytuowała się jeszcze. Wyniku Walnego Zgromadzenia okręgowego Związku XVI. nie możemy ogłosić, bo nam jeszcze nie przedłożono protokołu.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych".
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.